

Wychodzi codziennie o godz. 7. rano,
w poniedziałki i dni pościągane
o godzinie 4. popołudniu.

Przedpłata wynosi:
MIESIĘCZOWA kwartalnie 3 złr. 75 centów
miesięcznie 1 złr. 25 centów

Z przesyłką pocztową:
W państwie Austriackim 5 złr. — et.
Pras i Rzeszy niemieckiej 4 talary 15 gr.
Szwajcarii i Danji 6
Prus i Anglii 23 franków
Włosom 19
Belgii i Szwajcarii 19
Turcji i krajów Słonecznych 20

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów

GAZETA NARODOWA.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują:

W Lwowie: Biuro Administracji „Gazety Narodowej” przy ulicy Nowej, pod liczbą 231. W Krakowie: Księgarnia Józefa Ciescha w rynku. W Warszawie: u pana Franciszka i Anny Jedynki w pułkowniackiej kwaterze, rue du pont de Lodi Nr. 1. W Wiedniu: u Hassensteina i Vogla, Neuer Markt Nr. 11. A. Oppelke, Wallstraße, 22. W FRANKFURCIE: nad M. NEM i HAMBURG: u Hassensteina i Vogla.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętego jednym wierszem drukiem, w tymczasie ogłoszenia 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

LISTY REKLAMACYJNE nieopiewiastowane nie allegia frankowania.
Manuskrypty drobne nie zwracają się, lecz by są one zniszczone.

Lwów d. 18. października.

(Sprawy bieżące.)

Nova Presse opierając się niby na elaboremie czeskim, wystąpiła gwałtownie przeciw zamachom Czechów pod względem finansowym. Na to odpowiedział *Wiener Abg.* Według dosłownego brzmienia artykułu 15. artykułów zasadniczych, mają być czeskiemu rządowi w roku 1872 dane do rozporządzenia te kwoty, które według preliminarza na ten rok wypadają *pro rata temporis* na sprawy, pod zarząd krajowy przechodzące. A ponieważ preliminarz ten Rada państwa rozstrząsa i ustalowi, zatem nie czeski rząd krajowy, ale Rada państwa o tych kwotach zdecydować. Jeżeli zatem *Nova Presse* robi porównanie między budżetem co do Węgier w chwili przechodowej uchwalonym, a budżetem w takiej chwili co do Czech uchwalającym się mającym, to czeski rząd krajowy stałby się garzej od węgierskiego, gdyż Węgrzy otrzymali wówczas swój budżet w drodze odkrytowania, Czechy zaś w drodze najzupełniejszej konstytucyjnej.

Tak samo jest mylnym, co *Nova Presse* pisze o przyszłości od roku 1873. Według art. 15. artykułów zasadniczych, mają się zebrać deputacje wszystkich krajów celem ustanowienia kwoty, jaką Czechy na rzecz państwa złożyć mają. Jak będzie proceder? Jeżeliby uchwała miała zapadać nie większością ogółu członków deputacji, ale większością krajów reprezentowanych; wtedy właśnie miałyby Czechy tylko jeden głos na 17, co przecież nie może obaw budzić. Na wszelki wypadek, ani kraje pojedyncze brane, ani wszystkie razem, z pewnością nie przystaną na kwotę, która by dla nich z krzywdą była.

„Ale dajmy na to, że obrady deputacji nie doprowadzą do rezultatu. Na ten wypadek wnoszą Czechy, aby kwotę wyznaczył senat za sankcję cesarza. Według elaboratu czeskiego ma być senat tak złożony, aby pojedyncze kraje były w nim w stosunku swego znaczenia reprezentowane, który stosunek jest dany w zasadzie Izby posłów. Stosunek zatem czeskich głosów w senacie do reszty byłby jak 54 : 203, a zatem nie ma obawy, iżby zdanie senatu uwzględniło Czechy z krzywdą innych krajów, a to tembardziej, ile, że w senacie zasiadali by ci właśnie, którzy największe podatki opłacają, zatem nie mają powodu zwiększać swoje własne ciężary. Jeżeli senat zgodzi się na jaką pewną propozycję, to jęścić cesarz takową zatwierdzi; jeżeli się nie zgodzi, to oczywiście cesarz rozporządzi, aby na razie dawego stosunku się trzymało.

Tak samo jest mylnym twierdzenie *Nova Presse*, że tym sposobem prawo pozwalania budżetu staje się zupełnie zniszczone. Według wniosku czeskiego, kongres delegatów (Izba posłów) będzie tak samo jak do dzisiaj Rada państwa rozstrząsać i uchylać budżet państwowy; on da rządowi pozwolenie do ściągania podatków na pokrycie ustanowionej potrzeby. Cała różnica będzie w tem, że Czechy otrzymają prawo, w sposób, któryby im dla kraju najmniej się zda-

wał uciążliwym, zebrać tę kwotę, jaką na rzecz państwa według uchwały kongresu deputatów składać będą musieli; i że na przyszłość samymi Czechom pozostawione będzie opędzanie swych urzędów krajowych, a to ze środków krajowych.

„Nie do nas należy dzisiaj usprawiedliwiać albowiem szczegółowo wniosków sejm czeskiego. Może w nich być niejedno wadliwym albo potrzebującym naprawy, ale do tego potrzeba traktowania rzetelnego i przedmiotowego, jakiego z otuchą wyglądamy od Rady państwa. Gdyby *Nova Presse* chciała występować za potrzebą wstąpienia do Rady państwa, aby w niej artykuły zasadnicze poprawione zostały w sposób, dla interesów państwa i pojedynczych krajów najodpowiedniejszy, to daleko większe miałoby prawo do wdzięczności, niż teraz, gdy lekkożylnymi rozprawami w kwestii arcyważnej nie-słusznie szerzy obawę.”

Poniedziałkowe pisma wiedeńskie zgodnie zapewniają, że rozstrzygnięcie kwestii Beustowskiej a równocześnie i odpowiedź na adres czeski, zostały odczytane; tekst odpowiedzi już był ułożony, ale miano go jeszcze poddać pod radę, w której i ministrowie wspólni udział wezmą. Ta rada, jak wiemy z telegramu, już się odbyła. Rezultat o tyle wiadomy, że sejm czeski jeszcze nie otrzymał odpowiedzi. Wszystkie pisma powtarzają następujące doniesienie *Pesti Napla* z niedzieli:

„Wiadomości, jakie otrzymaliśmy z Wiednia, są następujące: Kryzys Beustowski istnieje w całym tego słowa znaczeniu. Ogólnie sądzą, że cesarz będzie się starał zagodzić nieporozumienia, skutek jednak wątpliwy, bo kraj ma doniosłość zasadniczą. Fundały i Czesi nacierają wspólnie z całą gwałtownością. Nowym kandydatem do teki spraw zagranicznych ma być generał Neipperg, smutnej z Presburga pamięci szwagier Chotka (obecnie komenderujący w Galicji); w Presburgu nieprzyzwoicie się wyraził o honwędach; czemu jednak tak samo nie wierzymy, jak swego czasu w kandydaturę Maurycego Esterhazego. Zdziwila poważnie, że hr. Lonyay, mimo że jest członkiem państwowego ministerium, zupełnie się usunął z pola agitacji. Tekst odpowiedzi, mającej się wyśtosować do sejm czeskiego, został hr. Andrassem udzielony. Co węgierski minister-przewodnik odpowiedział, nie wiadomo, — tyle jest faktem, że hr. Andrassey nie przyłączył się do kroku hr. Beusta.”

Do tego dodaje *Pesti Napla* od siebie: „Jeżeli pod tym krokiem ma się rozumieć jakikolwiek zamierzony albo zrobiony mający krok na rzecz konstytucji gdujowej, to naszym zdaniem hr. Andrassey i w przyszłości do niego się nie przyłączy. Andrassey trzyma się wobec spraw przedlitawskich jak najściślej zasady nieinterwencji, i odstąpi od niej dopiero wtedy, gdyby sprawy te, czy to w Radzie państwa, czy w inny sposób weszły w sprzeczną z ugodą austriacko-węgierską. Hr. Andrassey dlatego ujął się był do Terebesa, aby uniknąć nawet cienia mieszania się, i tylko na rozkaz cesarski opuści Terebes.”

Otóż rozkaz ten już został wydany, a Andrassey przed wyjazdem do Wiednia zwo-

łał jeszcze w Peszcie ministrów węgierskich na konferencję. D. 15. miała w Peszcie obiegać pogłoska, że hr. Andrassey ustąpi, że jego miejsce zajmie hr. Lonyay, a miejsce Beusta hr. Karolyi. Według *Tagespressy* miał cesarz powiedzieć ministrom: „Chcę miru pomiędzy nami ludami, ale też dlatego i miru przedwzyskiem pomiędzy moimi ministrami.”

Według *Morgenpost* memoriał hr. Beusta „przedstawia nieuchronne następstwa czeskiego adresu i politykę zasadniczą, i protestuje przeciw polityce, która istniejące stosunki wstrząsa i realnie interes państwa poświęca dla utworu wątpliwej wartości. — Ministerium spraw zewnętrznych nie może wprowadzić do wpływu na kierunek spraw wewnętrznych, ale w ciastym obrębie praw, jaki mu zakreślono, nie może kanclerz zapominać, że jemu poruczone reprezentację monarchii austriackiej wobec mocarstw zagranicznych, nie może on więc milczeć, widząc, jak ta Austria, którą mu reprezentować poruczone, ma przestać istnieć, aby zrobić miejsce Zjednoczonym Stanom Austrii. Obowiązki dla państwa nie pozwalają kanclerzowi być obojętnym wobec polityki, która państwo usuwa, aby najprzód państwo czeskie, a potem szereg innych państw utworzyć. Minister cesarski domu i spraw zewnętrznych nie może grać roli biernego świadka, gdy godność cesarza ma być na rzeź jakiego margrabi albo uknużonego hrabi uszczuplona. Wreszcie widzi się hr. Beust w swoim własnym zakresie działania zaciepionym i napadniętym, jeśli by to, co on w porozumieniu z cesarzem prawnie w wykonanie wprowadził, miało następnie do Pragi albo Wspprku chodzić do zatwierdzenia. Kanclerz musi stanowczo odeprzeć zarzut, jakoby delegacja dotychczas była ciastem nielegalnym, jakoby uchwały ich nie miały cechy prawnej, i jakoby zatem całe urządowanie ministerium wspólne było nieprawne i nieprawowite. Prawności ugody z r. 1867 nie wolno negować następną ratyfikacją.”

„Ladażby to depandkarstwo byłoby się zdobyło na lepszy, a mianowicie na więcej zasadniony memoriał. Wątpimy, aby taki był ów memoriał p. Beusta.”

Centralizm i jego przeciwnicy.

W chwili, gdy Moskale i Prusacy, usiłując wtłoczyć w swe państwa zupełnie obce organizmy, i ugruntuwać zcentralizowany rząd, jednocześnie w Europie silnie rozwija się prąd przeciwny temu, który zyskuje co raz więcej zwolenników, a zmierza do decentralizacji administracyjnej w krajach, gdzie zamieszkują jednolite narody, do federacji w państwach grupujących w sobie ludność różnego pochodzenia.

Dążność decentralizacyjna w narodzie francuskim spowodowała zaciętą wojnę domową. Komuna przywłaszcza-

ła sobie jej obronę upadła, ale decentralizacja znalazła mimo to licznych zwolenników w Zgromadzeniu narodowym. Uznawali oni, iż dla podźwignięcia narodu, dla wydobycia go z upadku, przyznanie prowincjonalnego samorządu jest niedozwolnym, i w pewnej części zamiary swe do skutku doprowadzili.

Włochy dziś wliczone do rządu państw uosobniających w sobie dążność centralistyczną, z stworzeniem jednolitego organizmu, jako państwo złożone z jednej narodowości, niewątpliwie wejdą na drogę decentralizacji administracyjnej, bo ta, rozumie się jeżeli nie jest doprowadzoną do przesady, jest rękomią dobrobytu krajowego. Słusznie też mówią, że państwa można z daleka, ale rządzić tylko z blisko. Świadek naczynny potrzeb najlepiej i najprędzej może zarządzić takowym.

Związek helwecki oddawna w Europie reprezentuje ustroj federacyjny, który co raz więcej znajduje uznania. Słyszeliśmy już wiele głosów za sfederowaniem Skandynawii, Hiszpanii i Portugalii, mówiono nawet jako przeciwstawienie germanizmowi nagle wzrastającemu w siły olbrzymie, o sfederowaniu rasy romańskiej. Moskwa wreszcie, owa Moskwa despotyczna, zdaje się być protektorką federacji słowiańskiej, rozumie się mając na celu zagarnięcie jej kiedyś w swe szpony, ku czemu dziś już stanowczo chce sobie pośród Słowian zdobyć przodownictwo. Świeżo wreszcie za ustrojem federacyjnym podnoszą się liczne głosy pośród ludności Albionu. Wybrany obecnie do parlamentu londyńskiego z Irlandji, p. Butt, jest głównym przedstawicielem dążeń federacyjnych w Anglii, na korzyść których urządza już są dość liczne uczeszczone meetyngi. Zdaje się jednak, iż Austrii przeznaczono jest być rozczynnem ustroju federacyjnego. Będąc dotąd zlepkiem różnorodnych ludów musi ona zapewnić im odrębność, właściwość narodową, musi przynajmniej pod groźą stanowczego upadku samorząd krajowy, przyjąć wreszcie ustroj federacyjny. Jeżeli bowiem pokrewne sobie ludy, jak np. w Skandynawii, opierają się stanowczo zamiarom króla szwedzkiego, ściślejszego zbliżenia Norwegii z Szwecją, Bawaria zaś nie chce złączyć się z Prusakami, a to mimo jednolitości rodowej, inne państwa niemieckie usiłują zatrzymać pewne oznaki samodzielności, to kraje składające monarchję austriacką, zamieszkałe przez ludność różnego pochodzenia, skusznie domagają się zupełnej dla siebie autonomii

i walczą o to z centralistami, którzy opierając się na małej garstce Niemców, schwytych panowania, przedstawiają dziś swiem postępowaniem konwulsyjne rzmianie się umierającego. Wyrok śmierci dla panowania centralistów już napisany i odwrócić go niepodobna. Centraliści gotując się do zaciętej walki, przecenili swe siły, liczyli oni na sprzymierzeńców, a ci ich, uważając sprawę za przegraną, widocznie opuszczają. Nadzieja w Prusakach zawiodła. Pobratymcy szła im w rączy współczucia, ale i zachęcają do rozwały. Ten charakter mają zwłaszcza półarzędowe dzienniki pruskie. Podjudzanie Węgrów jest bezskutecznym. Rząd Hohenzollerna nie zważa na Moskwy niechęć. To też i walka rozpoczęła rokuje centralistom upadek, na czym wielce zyska prąd antycentralistyczny w Europie, któremu Bismarck, dobrze zawsze pojmując potrzeby społeczne, gdy tylko utrwalić zdoła jedność niemiecką, poddać się pewnie także nie zawaha.

Dzienniki pruskie podnoszą już takta mające świadczyć, iż w zakresie oświaty i administracji wewnętrznej Bismarck nie ścieśnił zbytycznie autonomii pojedynczych krajów. Organa zaś tak zwanych natiional-liberalów stanowczo domagają się decentralizacji administracyjnej, rozwijbowiem, mówi nie bez słuszności jedno z tych pism, cywilizacji w punktach środkowych wielkich państw nie okazywał się nigdy bogatym w korzystne owoce.”

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie.

Książę Popiel, moskiewski administrator djeceji chełmskiej, wydał, czyli raczej ponowił, surowy rozkaz dochodzenia, który z Rosinów żyjących lub ich pradiadawie przeszli na obrządek łaciński, z zaleceniem, aby takowych, jakoteż i potomstwo choćby w Gymb czy 10ym pokoleniu, popi natychmiast przy użyciu wszelkich środków, do oewczarni unickiej zapędzali. Oprócz tego ks. Popiel wydał rozporządzenie, aby dzieci zrodzone z rodzinów różnych obrządków, były zawsze chrzczone według obrządku unickiego, chociażby to było wbrew woli małżonków. Według statystyki oficjalnej na rok bieżący, w Kongresówce znajduje się tylko 267 parafji z 240 tysięcy 584 Rosinów; według statystyki ks. Popiela i diejatelów moskiewskich jego przjaciół, powinno być przeszło dwa razy tyle, a mianowicie 507.157 Rosinów, którzy naturalnie, w oczach tych panów, są czystej krwi Moskalami, rodzeniutkami braćmi muzyków z nad Wołgi i Oki. Z zadiwającą zwżech miar ścisłości, obliczyli oni co do je-

Literatura Polska.

(Zupełne wydanie powieści Józefa Ignacego Kraszewskiego.)

Niedawno temu rozestaliśmy czytelnikom naszym na prowincji prospekt na zupełne wydanie powieści J. I. Kraszewskiego, a którą w wysokim stopniu podsycała tamtejsza powieść. Patrząc z tego punktu na J. I. Kraszewskiego, każdy bezstronny, nieogarnięty przeciwko wielkiemu pisarzowi zazdrością lub nienawiścią, jak kóło fanatycznych ultramontanów, przynajmniej musi, że autor Witoland nie zboczył z drogi moralnej i narodowej. W powieściach jego odbijały się wszelkie zbrocenia towarzyskie i narodowe wady i błędy, znajdujące się w nich ślad wszelkich prądów moralnych, jakie społeczeństwo polskie przebiegało w tych trudnych czasach niewoli, ale zawsze nad niemi stałe przyswiecała autorowi gwiazda wiary i ojczyzny. Tam nawet, gdzie wątpli, gdzie się waha, gdzie z duszy płynie mu ironia i szyderstwo, tam nawet Kraszewski jest pisarzem wierzącym i posiadającym tę najwyższą w autorze moralność, która w rozpacz uleść nie pozwala, a z zepsucia wyprowadza zdrową duszę. — Kraszewski nie znalazł jeszcze swego krytyka. To co o nim pisało, nie daje wyobrażenia o potężności jego jęniusu, ani też nie może być uważane za ocenienie słuszne jego utworów, których liczba dochodzi już do pół tysiąca wydanych dzieł.

J. I. Kraszewski pracował w rozmaitych kierunkach. Pisał poemata, dramata, o literaturze, o filozofii, o sztuce, historii, archeologii, polityce, a nawet tłumaczył. W powieści atoli okazał się niezrównanym mistrzem, to jest pole jego twórczości, które uprawiał najdłużej i najlepiej. Nie znamy autora, któryby z równą jemu bystrością spostrzegł charakter, znajdujące się w narodzie, i któryby potem oddać je umiał z równym Kraszewskiego talentem malowania. Wszystkie prawie typy i postacie, jakie od roku 1831 do 1871 istniały w naszym kraju, są w powieściach Kraszewskiego żywo ujęte, i dlatego będą one historją społeczeństwa polskiego. Trzymając bezustannie rękę na pulsie życia narodowego, odczuwał każde jego uderzenie. Od powieści „Poeta i świat” do „Dziadunia” i „Tulaczów”, droga długa, ale nieprzerwana. Jest to jeden łańcuch, w którym ogniwami są coraz piękniejsze utwory.

Oceniając tak wysoko działalność Kraszewskiego, szczęśliwą nazwać musimy myśl wydania w zbiorowej i taniej edycji wszystkich jego powieści, tem więcej, że od kilku lat nie się nie pojawiało, co by skuteczniej przyczynić się mogło nad dzieła jego do rozprzeczania moralnego zaduchu, jaki sprowadziło zaprzeczenie narodowych ideałów.

W chwili takiej dobrze jest odświeżyć w pamięci rzeczy piękne i dobre, które się czytało przed laty. A zresztą, czy przeczytały z nas kto chociażby najmniejszą pracę Kraszewskiego? Wiele znamy zaledwie z tytułu, niektóre bowiem z nich są już od lat kilkunastu wyczerpane. Korzystajmy więc z wydania zbioru powieści Kraszewskiego, którego się podjęła księgarnia Gabrynowicza i Schmidta we Lwowie, a którego właśnie pierwsze pięć tomów, obejmujących przeszłcinie powieści „Dwa światy” i „Chata za wsią”, opuściły prasę.

Co się tyczy wydania samego, trudno nie oddać słusznego wydawcom. Nie szczególni oni nakładów, aby i co do formy zewnętrznej edycja pięknie wypadła. Papier wyborny, druk, mimo że ściśły, czytelny. Taniostwo ceny, jeden bowiem tomik, którego cena wynosiła dawniej 1 zł. 50 ct. do 2 złr., kosztuje teraz w przedpłacie obok 40 ct. O ile nam wiadomo, w Warszawie otrzymali już wydawcy bardzo wielkie zamówienia. Czytelników naszych nie potrzebowaliśmy zachęcać do prenumeraty, nadto bowiem jesteśmy pewni, że należą się ocenić i usłowa wydawców i pożyteczność tej publikacji.

Z Poznania.

Dość pusto jeszcze w naszym miasteczku; oaywatelstwa wiejskiego nie widać, a szkoły wyjechały na ferie sto-Michalskie.

Egzamina po szkołach męskich i pensjach państwowych, odbyły się z wielkiem zadowoleniem, zwłaszcza że to do ostatnich uważano, że z rokiem każdym większy czyni uczenie postęp. Wiele budujący na objaw, bo wszakże te zakłady dają nam przyszłe obywateli i matki, matki, które w dziecięce dusze pierwsze rzucą ziarno. A jakie ziarno, to i płon taki!

Słyszeliśmy już niejednokrotnie objawione zdanie, że kobiety nasze w ogóle więcej mają literackiego zamiłowania od mężczyzn; że więcej czytają, a co najważniejsza, że przed kobietą tylko przedpłata na dzieła Mickiewicza, Syrokomli, Brodzińskiego, Kopernika, Korzeniowskiego, Kraszewskiego i t. p. edycje teraz podjęte, aniżeli mężczyzna. I toż samo dzieje się z pismami periodycznymi. A jakkolwiek piszący, wydawcy i drukujący, cieszą się z tego współczucia dla prasy polskiej niewiast naszych, to jednakże pragnąć należy, by i młodsze męzka podobnie objawiały zamiłowanie: by raczej wołała książkę kupić, aniżeli pianiądże w karty przegrać, lub na coś innego lekkomyślnie wyrzucić; pożądanem byłoby, żeby młodzi obywatele czytali więcej! Niedawno słyszałem skargi jednego z pierwszych naszych uczonych, a zarazem obywatela z wielką dla Polski miłością, na tę męską oślupłość: „Budzi się, mówią, coraz więcej życie umysłowe w Poznaniu; mamy pism kilka periodycznych, pełnych zalet; mamy dobrych książek dużo, ale, niestety, czytających jest za mało! Ta niechęć do czytania, przejmując mnie wielkim smutkiem!”

Podobno, że niektórzy z nowych abiturjentów, zamierzając kształcić się w zawodach technicznych, pomimo tego, że posiadają znaczne majątki i pańskie urodzenie. Objaw to znikanie złańskich u nas przesądów. Jest to zaprawdę pocieszającym, że młode pokolenie pod tym względem nabrało zdrowszych pojęć i wchodzi na drogę pracy fachowej, która nie tylko osobisty zapewnia dobrobyt, ale i całemu ogółowi pożytek przynosi. Garnięcie się to do zawodów technicznych, zdaje się, że jest następstwem więk-

szego ruchu w miastach naszych, w tym właśnie kierunku, który wywołały bardzo pożyteczne Towarzystwa przemysłowców.

Mielimy to niedawno zanego dra Gajewskiego z Paryża, którego szlachetne dążenia i pracę, zapewne Polska cała uznaje. Krótko bawił pomiędzy nami, a teraz szukając ratunku dla szkoły Batiniolskiej, bawi podobno we Lwowie.

Nowo zebrane towarzystwo dramatyczne, przyjęte przez publiczność z uznaniem, rozpoczęło od tygodnia przedstawienia swoje. Teatr bywa dość zapelnionym, mimo to, że Poznań w tej wiosnie porze jest jeszcze dość wyłudnionym. Pokazuje się zatem, jak wielką dla nas jest potrzeba teatru. Towarzystwo rozpoczęło szereg przedstawień Panieńskim i słubami A. I. Fredry. Dalej przedstawio: Zrzędnicy i przekora, także A. Fredry; Być kochanym albo umrzeć, tłum. z francuzkiego; i Ofiary, przekład, czyli przerabianie z angielskiego, przez A. Przędzińskiego. Między aktami śpiewał p. Zakrzewski, znany u was młody talent: arję z Marty Serenady, M. Hertz, zawsze mile słuchaną — i Szumia jody z Halki Moniuszy. Ostatni śpiew, powie-dzieliliśmy, szczególnie do dźwięcznego tenoru p. Zakrzewskiego przypadł. Zakończył mazur drugie przedstawienie, przez cztery zacięzone pary, z wielkim aplauzem przez publiczność przyjęty.

Słyszmy, że w kościele u św. Marcina, w zeszłą niedzielę, w czasie kazania, kazający kapłan wyklął *Djabla*, to jest: *Djabla* krakowskiego, redagowanego przez Arkadiusza Kleczewskiego. Pomiędzy nieobeznanymi z tem pismem, szczególna obudziła się ciekawość, by onego *Djabla* zobaczyć, jak on też wygląda i co on broi.

Postawie nasi na sejm berliński, jeden po drugim zdają sprawozdanie z poselskich czynności przed swoimi wyborcami. Dała 5 b. m., p. Konstanty Dzierzbowski w Wągrowcu, opowiedział wybornie powiatu gnieźnieńskiego i wągrowieckiego sprawy, których bronił, prztem zapytał: czy mu po-

dnego, że 166.573 dusz ruskich w Kongresówce wyznaje wiarę łacińską, i rząd postanowił bądź co bądź przerobić ich na unitów, a następnie prawosławnych. Samo przez się rozumie się, że cyfra ta 266.573, przez zapłatę dla służby carskiej, jest znacząco naciągnięta. Przeczycie nie można, że znajdując się dość Rusinów w Kongresówce, tak samo jak po innych ziemiach polskich, trzymających się obrządku łacińskiego, lecz ks. Popiel, wraz z rządem moskiewskim, nie chcą nie wiedzieć, że przyjęli oni takowy w nowszych czasach, dobrowolnie. W oczach ks. Popiela i rządu, każdy kto używa języka ruskiego jest Rusinem, chociaż żadnej wątpliwości nie podpada, że w miejscach ustronnych zdarzają się wieś o mieszanicy ludności, w których naprzykład prawdziwi Mazurzy lub Litwini, od wieku żyjąc razem z Rusinami, przywykli do mowy włościańskiej. O tem ks. Popiel także nie chce nie wiedzieć i każe także zabierać do niewoli. Donosząc w słowach pochwalnych o tem wszystkim, *Głos* powiada, że od intryg polskich ocalało w Kongresówce tylko 1181 Ruskich, którzy od wieków w nieskazitelnej czystości przechowali wiarę czysto-prawosławną. Jest to fałsz bezczelny. Znamy tych parę wsiskarbowych w Lubelskiem blisko granicy austriackiej położonych, niedaleko Józefowa. Byli one tak samo jak wszystkie unickimi. Za rządów Paszkiewicza dopiero, podejście udało się nadesłaniem bez brody popowi prawosławnemu awiaktować wieś te w swe sieci. Gdy się chłopci postrzęgli, było już za późno; wędka i pojęta służba darowizna gruntów, bat kozacki dokonał reszty.

Francja.

Przy wyborach do Rad jeneralnych najgorzej się powiodło legitymistom i ultramontanom, kandydatury ich upadły prawie wszędzie. Nie powiodło się także bonapartystom, chociaż nie w tej samej mierze. W Korsyce prawie wszędzie zwyciężyli. Największą część obranych radców należy do stronnictwa umiarkowanego republikańskiego z przymieszką orleanistów, czyli do tak zwanego konserwatywno-liberalnego stronnictwa. Radykalni zwyciężyli w większych miastach, w Marsylii, Lyonie, Bordeaux, Tulonie, Tuluzie, Nantes, Limoges i po części w Rouen. Także i w niektórych kantonach wiejskich odnieśli zwycięstwo, a mianowicie w departamentach Rodanu, Var, Herault, Loire, Landes, Saone et Loire, Lot et Garonne. Zwycięstwa te choć nieliczne, mają jednak wielką wagę, że kandydaci radykalni mierzyli się tam nie z monarchistami, ale z umiarkowanymi republikanami. W dniu 15. października miały się odbyć dodatkowe wybory w liczbie około 600.

Na miejsce zmarłego p. Lambrechta zamianowany ministrem spraw wewnętrznych p. Casimir Périér. Jest on synem ministra z roku 1831. Od roku 1831 do 1846 sędzią drogą dyplomatyczną, był sekretarzem ambasady, potem pełnomocnym ministrem, w latach 1846 i 1849 dwa razy obierany deputowanym. Posiadać wielkich dóbr zajmował się gospodarstwem wiejskim gorliwie. Znał jest z dzieł ekonomicznych i z tego, że jest zwolennikiem swobody handlowej. Jego powołanie do stera wskazuje, że p. Thiers nie myśli zbyt ostro zawracać do systemu protekcyjnego.

Pomiedzy p. Poyer-Quetier i Bismarkiem w Berlinie miał stanąć układ, na mocy którego Francja ma płacić Prusom po 80 milionów co dwa tygodnie. Co się dotyczy kwestii cłowej, to uregulowana została tym sposobem, że tylko do nowego roku, to jest do wygaśnięcia traktatu dawnego, będą mogły być swobodnie przywożone i wywożone z Alzacji towary, ponieważ Alzacja wstępuje do Zollvereinu dopiero z następnym rokiem. Po upływie tego terminu wzajemność ta ograniczona będzie tylko do wyrobów fabrycznych. Przy tem porozumieniu nastąpiło jakoby w Berlinie pewne spróbowanie francji. Niemcy miały odstąpić Francji dwie wioski, zatrzymując przy sobie lasy domeniowe wartości od 2 do 4 milionów.

Indep. Belge zaczęła nareszcie ogłaszać dawno zapowiedziane dokumenty do sprawy kuszenia się Napoleona III. o koronę belgijską. Tym Belgijczykiem, który się na-

wierzyli mandat wyłącznie tylko w obronie interesów kościoła katolickiego, czy też zarazem i w obronie praw narodowych? Wyborcy, jak należało spodziewać się, oświadczyli, że posel ich ma obowiązek bronić przed wszystkimi narodowcami, zagrożonej przez zły, bo germanizujący rząd. Sprawy zaś kościelnej bronić na o tyle, o ile jest ona w związku ze sprawą narodową. Wiadomość o więcej nikczemnem niż zrzecznem wyexplotowaniu przez Bismarka agitacji naszych ultramontanów podczas wyborów, która dała mu powód do oświadczenia w sejmie, iż posłowie nasi nie reprezentują interesów polskich, lecz tylko katolickie, przyjęli wyborcy z oburzeniem, pomiędzy zaś wyborcami zaawazali tu należy, najwięcej było włościan. Sprawozdania takie, które zdaje się, że wejdą u nas w stały zwyczaj, są wielce korzystne. Utrzymują one w koniecznym związku postać z wyborcami, są kontrolą jego czynności, i dają mu, jeżeli zasługuje, poparcie, którego lekceważyć nie należy. Przytem sprawozdania poselskie oświecają wyborców i budzą pomiędzy nimi zainteresowanie się sprawami publicznymi. Pożądanem byłoby, ażeby i u nas podobne sprawozdania weszły w zwyczaj. Niepodaćby one rozejścia się kierunku postów waszych z kierunkiem narodu; zrobyłyby niemożliwymi intrygi, których u was pełno pomiędzy sejmikami, a co najważniejsza, zmusiłyby przebieżać jeden sejm waz do zajęcia się sprawami wewnętrznymi, zwłaszcza sprawą szkół i nauczycieli wiejskich, które, jak to widzimy ze stenograficznych zapisek lwowskiego sejmiku, systematycznie bywają odraczane.

streczył Napoleonowi na ajenta jest niejaki Oscar Lossines.

Na przeszłą niedzielę miała być zwołana nieustająca komisja Zgromadzenia narodowego. Zapewniano, że na posiedzeniu komisji przedmiotem obrad było nie tylko sprawozdanie ważności wyboru księcia Napoleona na wyspie Korsyce, który tam podobno żadnego nie płaci podatku, ale także i kwestja czy prawo pozwalające księżom z domu Bourbonów i Orleanów powracać do Francji ma się rozciągać i na rodzinę Bonapartów. Utrzymuje się pogłoska, że Picard zostanie posłem francuskim we Włoszech.

Zabawny wypadek zdarzył się w Marsylii. Komitet centralny republikański wydawał odezwę do wyborców z wezwaniem na cele: *Aux urnes!* (Do urn.) Drukarz pełen jeszcze wspomnień wojennych i rewolucyjnych wydrukował: *Aux armes!* (Do broni.) Rozlepieno ażeby po ulicach na największem zdziwieniu komitetu, który udał się zaraz do naczelnika wojennego, aby go uspokoić i oświecić.

Anglia.

Arystokracja angielska różni się tem od innych w Europie, że kiedy czuje zbierającą się burzę nad głową, nie zamyka się w domu, ale śmiało wychodzi w pole, i stara się tę burzę godziwym a umiejętnym zażegnac sposobem. Krwawe dzieje komunary paryskiej i następujące za nimi ogólne poruszenia w warstwie robotników angielskich były wyrazem skazówką dla arystokracji angielskiej, że czas jest zająć się gorliwie kwestją socjalną, ażeby uprzędzić chwilę, w której stanie ta kwestja przed bramami arystokracji zbrojna głównie w jednej, a mieczem w drugiej ręce.

Niedawno rozbiegła się była po Anglii wieść głucha o pewnym związku zawartym pomiędzy członkami najwyższej arystokracji i przewodzcami ruchów robotniczych. Wymieniono z jednej strony margrabiego Salisbury, Earla de Carnarvon, lordów Lorne, Lichfield, Lennox i John Manners, dalej Sir John Pabington, Sir Stafford Northcote, i p. Gathorne Hardy — z drugiej panów Applegorth, Howell i George Potter.

Wiadomość wydawała się nieprawdopodobną, starano się dodać prawdy. Jeden z najnowszych numerów *Daily News* rozwiązuje tę zagadkę. „Od niejakiego czasu, pisze ów dziennik, czyniono zabiegi, aby połączyć wyższe klasy z robotniczymi w celu przeprowadzenia prawodawstwa, któreby niepszyło dole ludu. Można powiedzieć, że zabiegi te udały się za pośrednictwem pana Scotta Russela, który sam jeden tylko zna imiona obu stron traktujących. P. Scott Russell jest prezesem stowarzyszenia robotników, znanego pod nazwą „Rady rękodzielników“ (Council of Skilled Workmen), a którego sekretarzem jest p. George Potter. Z tego stowarzyszenia właśnie wyszła inicjatywa porozumienia. Jeszcze w d. 3. lutego rada upoważniła swego prezesa, aby wstąpił w rokowania z pewną liczbą parów, którzy chcieli się dowiedzieć o stotnych życzeniach robotników. Dopiero 4. sierpnia mógł przydujący udzielić wiadomości, że się z pewnej liczby parów i innych panów utworzyła rada prawodawcza i upoważniła go do udzielenia robotnikom następującej decyzji: „Rada prawodawcza zawiązała dla dobra rękodzielników angielskich, przyjmując projekt przedłożony jej przez p. Russela, prezydenta zawiązaną w styczniu reprezentacyjnej rady robotników. Bierze ona na siebie odpowiedzialność za rozpatrzenie wraz z tą radą robotników wszystkich środków prawodawczych, niezbędnych dla fizycznego, moralnego i umysłowego dobra klas pracujących.“ Wypowiedziany był dalej zamiar postawienia w obu Izbach odpowiednich wniosków.

W dniu 28. września ułożono 7 artykułów zawierających w sobie główne podstawy reformy. Artykuły te podpisała Rada prawodawcza i Rada robotników. Artykuły te są następujące:

- 1) Rodziny naszych robotników potrzeba wyrwać z nędznych, przeludnionych ulic i uliczek, z niezdrowych mieszkań naszych miast, i przesadzić je na wolne przestrzenie gdzieby w pośród ogrodów, w słońcu, mogły żyć i wzrastać silne, zdrowe i schludne.
- 2) Ażeby tego dokonać, potrzeba utworzyć zupełną organizację samorządu hrabstw, miast i wsi z upoważnieniem do nabywania i rozporządzania własnością ziemską.
- 3) Najpierwszym warunkiem dobrobytu rękodzielników jest to ograniczenie roboty dziennej do 8 godzin uczciwej pracy.
- 4) Oprócz szkół elementarnych mają być założone w siedzibach robotników szkoły dla nauk praktycznych i technicznych.
- 5) W celu moralnego i fizycznego dobra ludu, mają być urządzone miejsca, służące dla publicznego odpoczynku, nauki i wykształcenia.
- 6) W każdym mieście mają być urządzone publiczne rynki, gdzie sprzedawać się będą towary „en détail“ w najlepszym gatunku i po cenach hurtownych.
- 7) Dla powszechnego dobra ma być znacznie rozszerzona organizacja służby publicznej, na wzór istniejącej służby pocztowej.

Te siedm punktów podpisane zostały ze strony Rady prawodawczej przez następujących panów: Margrabia Salisbury, margrabia Lorne, Earl Lichfield, lord Henry Lennox, lord John Manners, Sir John Pabington, Sir Stafford Northcote i Gathorne Hardy. Ze strony rękodzielników podpisów kilka, pomiędzy nimi podpis inżyniera Scotta Russela, prezesa związku robotników. Głoszą, że p. Disraeli, książę Richmond i lord Derby brali udział w rokowaniach i zostają w porozumieniu z ruchem, chociaż ich imiona nie figurują między podpisanymi.

Wschód.

Z wyspy Rhodos piszą do *Aug. Ztg.*: Już od miesiąca ukazują się na naszych wodach okręty korsarskie. Załogę ma z Greków złożoną i w wysokim stopniu staje się nie-

bezpiecznym żegludze. Już od dawna nie słyszeliśmy o takich rozbójnikach. Angielska łódź hanowerska „Growles“ pod rozkazami Dobbine ściga tych korsarzy, którzy ukazują się tu u brzegów Adalii, to znów przed Sporadami. Dotychczas pogoń była daremną. Nowy rząd w Turcji dał się już we znaki wyższym urzędnikom, odejmując im prawie dwie trzecie z ich pensji. I tak np. generał-gubernatorowi pobierać odtąd będą tylko po 20.000 piastrow miesięcznie. Ministrem oświecenia zamianowany został najmłodszy z żyjących Turków, Ahmet Tefik Efendi. Nowy podsekretarz stanu w ministerjum spraw zewnętrznych jest (wypadek dotąd niebywały) chrześcijaninem i nazywa się Katedros Efendi. Patriarcha otrzymał od sultana order Medjidje.

Obóz pod Szumlą, który wiele kosztów wymagał, ma być zwiniony. W Albani od czasu ogłoszenia amnestji, spokój panuje. Cholera w Stambule już ustała.

Moskwa.

Z moskiewskiego kraju wiadomości nie wiele, ale za to same dobre.

Gdy kar w podróży swojej na Kankaz, w znacznej części odbywanej Wołgą, niedawno na rzece w Sybirsku nocował, to nawet koła parostatku, na którym car noc przepędzał raczył, ucieliły ze złości, szanując sen carski. Kto nie wierzy, ten niech przeczyta „Bieżewja Wiedomosti“, opisujące tę podróż.

Złodziejstwa ciągle na porządku dziennym. Nie minie tygodnia, żeby czynownik jakiś nie popełnił znacznej kradzieży pieniędzy skarbowych. Jeden z nich świeżo skradł w Jenisiejsku, w filji banku państwowego, 50 tysięcy rubli, a drugi, pan djejteli Ragawcow, w Zytomierzu zabrał jak swoje wszystko co było w tamtejszej kasie dobroczynności. Arystokraci moskiewscy ani weź nie chcą dać za wygraną, i wciąż idą o lepsze z czynownikami. Zaledwie pan Ogarew, gubernski marszałek szlachty, za kradzież na mieszkaniu do Syberji zastanym został, a już przed kratkami petersburskiego sądu karnego, za oszustwo, tylko na tysiąc przeszło rubli na przedce dokonane, zjawił się dwudziestoletni pan Aleksander, syn Dymitra, hr. Apraksin. Niepoprawni!

W charkowskiej gubernii, synowie bardzo majątnych obywateli ziemskich, panowie Polozow i Edelberg, obaj w wieku około lat 18, zabili na wakacjach parobka wystrzałem z rewolweru w płuca. Przy śledztwie Polozow oświadczył, że chcieli tym sposobem się dowiedzieć jakich wrażeń doświadcza morderca po dokonanej zbrodni. Obaj młodzieńcy usilnie prosili, aby pozwolono im było patrzeć na sekcję trupa.

24. Posiedzenie sejmowe.

Marszałk ks. Leon Sapieha zagaja posiedzenie o godz. 9^{3/4}.

Po przeczytaniu i przyjęciu protokołu z wczorajszego dnia odczytano następujący spis nadeszłych petycji.

1. Wydział pow. Nowy Sącz w sprawie funduszy na budowę wodne i drogowe dla Galicji ze skarbu państwa przeznaczonych.
2. Wydział pow. Nadwórna w sprawie ściągania kar pieniężnych na członków gmin nałożonych. 3. Miasto Jarosław i 4. Miasto Sanok o ułatwienie rodakom powrotu do kraju i nabywania prawa obywatelstwa. 5. Zarządnicy i chałupnicy gminy Starawieś o zarządzenie, ażeby na drogach gminnych tylko do roboty pieszej, ręcznej, a posiadające kmiecych gruntów do roboty ciąglej używani byli. 6. Wydział pow. lwowski o środki zaradcze przeciw kradzieży koni. 7. Wydział pow. Nadwórna o wyjednanie prawa obywatelstwa austriackiego dla powracających z zaboru moskiewskiego i pruskiego tak Rusinów jak i Polaków.

Następują dwa wnioski p. ks. Mandy-czewskiego:

1. Wysoki sejm uchwałą: Porucza się Wydziałowi kraj., by przedsięwziął odpowiednie kroki w Wys. rząd, aby wszystkim gromadom powiatu Nadwórnańskiego, bohorodczanńskiego, kosowskiego, i kołomyjskiego, mających surowiec na własnych gruntach, użytek z tejże w drodze koncesji dozwolonym był.

Wysoki sejm raczy uchwalić:

1. Droga z Otynia na Kamienną i Przetróś do drogi rządowej w Nadwórnie, niemniej droga z Nadwórnej przez Oniwy, Pa-sieczna i Zielenie do granicy węgierskiej u-znaje się za drogę krajową.

2. Porucza się Wydziałowi kraj., aby zniósłszy się z rządem królestwa węgierskiego, wyjednał uchwałą sejmowi węgierskiemu uznającą drogę z Zielenia do Königsfeld za krajową.

Zgodnie z życzeniem wnioskodawcy odesłano obydwa wnioski do Wydziału krajowego.

Komisarz rządowy. Pomimo braku czasu muszę odpowiedzieć na interpelację, wniesioną dnia 25. września do komisarsza rządowego przez ks. Pawlikowa i innych w sprawie pogwałcenia ruskiego języka. Odpowiadając na zapytanie w tej interpelacji zawarte muszę oświadczyć, że w ogóle wszystkie urzędy, ażeby i urzędy telegraficzne mają nakaz przyjmować oświadczenia w języku ruskim, i takowe w tym języku oddawać. Władze przełożone czuwają z równą nieparciałością nad prawami języka ruskiego, jak czuwają przy wprowadzeniu języka polskiego jako urzędowego. Twierdzenie, iż zawarty w interpelacji przykład, jest tylko częścią mnogich przekroczeń, które tylko do wiadomości nie doszły, jest mylnem. Jak w każdej, tak i w tej sprawie dzieją się przekroczenia ze strony urzędników, nie ze złej woli, ale z powodu nienależytego, zrozumienia przepisów, i fakta takie są tylko wyjątkami. Lecz i tych rząd nie przepuszcza, lecz wytyka niewłaściwość postępowania. Co się dotyczy zażenia się Rady ruskiej, że na swo-

je przedstawienia nie otrzymała żadnej odpowiedzi, nie mogę uważać za słuszne. Rada ruska bowiem jest prywatnem stowarzyszeniem, któremu rząd publicznego znaczenia do załatwienia spraw ruskich przyszanć nie może. Rząd wprawdzie zatwierdził statuta Rady, ale to znaczy tyle, że rząd w nich nie znalazł przeciwnego ustawom, ale zatwierdzenie to statutów nie jest zatwierdzeniem tego wszystkiego, co Rada sobie uchwalić pozwoli.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji budżetowej w sprawie budowy domu obłąkanych w Kulparkowie.

Sprawozdawca, p. Ludwik Wodziecki, czyta ośnośny projekt do uchwały.

P. Skrzyński. Zgadano się ze sprawozdawcą, ażeby pożyczka zaciągnięta była od samostajnych fundusów, znajdujących się w zawiadowstwie Wydz. kraj. Również zgadzano się, ażeby przedsiębiorstwa budowy nie oddawać bankowi budowniczemu, bo chciałbym, ażebyśmy raz doświadczenie zrobili, ile budowa na własny rachunek kosztuje. Jak raz cięgi weźmiemy, to nie będziemy więcej sami budować. Nie widzę jednakowoż nic nagłego w tej uchwale, bo Wydział ma jeszcze na mocy uchwały sejmowej 160.000 złr. na budowę przeznaczoną, które mu do przyszłego sejmiku wystarczą. Jako członek komisji budżetowej, nie stawiam wniosku, ale zdanie moje jest, i kto inny może stosowny wniosek postawić, ażeby ten przedmiot postawić na końcu porządku dziennego. (Poparty.)

P. Haller zwraca uwagę, że w punkcie drugim, ustęp, „jakoteż kapitału do zakładu obłąkanych należącego, w papierach publicznych lokowanego“, tutaj musi być wypuszczony, ponieważ Wysoki sejm rozporządził tak sumą na podniesienie drugiego piętra i wybudowanie dachu, a więc dwa razy jedna i ta sama rzecz nie może być powtórzoną.

P. Krzczunowicz sprzeciwia się odraczającemu wnioskowi p. Skrzyńskiego.

Sprawozdawca. Z braku czasu nie mogę obszernie odpowiedzieć, że tak źle z budową domu obłąkanych na Kulparkowie nie idzie. Prawda, że Wydział kraj. ma jeszcze blisko 160.000 złr., ale budowa jest teraz w pełnym biegu na wielką skalę, a jeżeli Wydział nie będzie wiedział, jaką sumą może rozporządzać, to i nie będzie mógł pospiesznie budować.

Wniosek p. Skrzyńskiego upada.

Sprawozdawca czyta:

Sejm królestwa Galicji i Lodomerji z wielkim księstwem Krakowskiem upoważnia Wydział krajowy:

1. do ustąpienia części gmachu lwowskiego szpitalu powszechnego, należącej do zakładu obłąkanych na rzecz zakładu chorych, i do spłacenia funduszowi stypendijnemu Główniśkiego resztującej ceny kupna, dotąd na tej części gmachu szpitalnego ciężającej.
2. do użycia na częściowe pokrycie kosztów budowy domu obłąkanych w Kulparkowie, sumy uzyskanej w sposób powyższy.
3. do zaciągnięcia pożyczki amortyzującej się do wysokości 150.000 zł. w. a., na dalsze pokrycia tej budowy za poręczeniem kraju. Pożyczka ta ma być w miarę potrzeby zaciągana z fundusów samotnych w zawiadowstwie Wydziału krajowego znajdujących się.
4. do przeprowadzenia tej uchwały w myśl §. 20. statutu krajowego.

Izba przyjmuje całą uchwałę w trzecim czytaniu bez czytania.

Sprawozdawca czyta: Komisja wnosi: „Wys. sejm przechodzi nad petycją 1.366 (S. i L. 210) P. do porządku dziennego (Przyjęto.)“

Następuje sprawozdanie Wydz. krajowego w sprawie szpitala powszechnego we Lwowie.

Sprawozdawca p. Haller czyta:

Na posiedzeniu z dnia 13. b. m. przekazał sejm Wydziałowi krajowemu wnioski komisji szpitalnej zmierzające do uznania należącej budowy nowej trupiarni, poprawienia kanałów i urządzenia wentylacji w lwowskim szpitalu powszechnym, z poleceniem uzupełnienia go kosztorysem i zdaniem sprawy w jak najkrótszym czasie. Wygotowanie zupełnych kosztorysów było rzeczą niepodobną dla tego możemy Wys. Izbie przedstawić tylko przybliżenie przez oddział techniczny galicyjskiego Towarzystwa wyrobu cegieł i przedsiębiorstw budowlanych zrobionej kosztorys w dług którego potrzeba za trupiarnię nową 15 do 17.000 zł. na reparację kanałów 2950 zł., dodając na przerobienie kanałów wpustowych w celu wydobycia łagodniejszego zbiegu 1.500 zł. Na ogrzanie lokalów szpitalnych piecami systemu węglowego 9 do 10.000 zł. Razem 27.500 do 30.850 zł.

Wydział krajowy przedstawia zatem sejmowi następujący wniosek: Sejm upoważnia Wydział krajowy 1) do wykonania tych robót na rachunek zakładów, których własnością jest gmach szpitalny. 2. a) Do użycia na ten cel reszty kapitałów należących do zakładu chorych po użyciu kwoty 30.886 zł. 88 c. na budowę dachu i podniesieniu drugiego piętra uchwałą z dnia 13. października przeznaczonej. b) oszczędności z roku 1871 a w razie niedostateczności tych fundusów do pokrycia nadwyżki kosztów za pomocą kredytu. Koszta tych robót nie mogą przenosić sumę 30.000 zł.

P. Ziemiałkowski. Wys. Wydział wyliczył nam sumy, które byłyby potrzebne na uskutecznienie robót, jakie za niezbędne potrzebne przy szpitalu powszechnym uznane zostały. Powiada, że na wybudowanie trupiarni potrzeba 15—17.000 zł. na restaurację kanałów 3.850 zł. na urządzenie wentylacji 9—10.000 zł. Zasiągnąłem rady znawców i przekonałem się, że sumy żądane są nadzwyczajnie wysokie. Co do trupiarni przy szpitalu głównym, to taka istnieje już, znajduje się ona wprawdzie w stanie opłakanym, ale ażeby ją rozzerzyć, a o to zdaje się właściwie iść, nie potrzeba 15—17.000 zł. Po zniesieniu chirurgii, odbywać się będą tylko obdukcje sądowe, które się bardzo rzadko trafiają. Miasto Lwów wybudowało trupiarnię na Łyczakowskim cmentarzu;

trupiarnia będzie się składać z wielkiej sali, korytarza, który oddziela salę od 3 pokoi i kuchni, a więc z 5 ubikacji i do wszystkich będzie kosztować 4.000 złr. Jeżeli się więc w szpitalu, do trupiarni już istniejącej, przybuduje dwa pokoje, to będzie to kosztować 2 — 3.000 złr. Nie widzę potrzeby budować nowej trupiarni, skoro klinika ustaje. Przechodzę do kanałów. Nie wiem, czy dobrze jestem powiadomiony, że przed 2 laty budowano z ogromnym snmptem kanały. Jakże się mogły tak szybko popsuć, skoro tak drogo kosztowały. Wentylacja może być mniej lub więcej kosztowna. Piec, który w szpitalu postawiono, jest według zdania znawców niestosowny; jest on bowiem z zwykłego kamienia, a rury są żelazne i inaczej się rozgrzewają jak piec; piece więc mnszą się porozwalać. Trzeba więc inne piece wymyślić; jakie, my nie wiemy. Koszta na piec są tutaj przelone; kosztuje 100 złr., a archieleki utrzymują, że taki piec może być za 50 złr. wystawiony. Na wentylację 10.000 złr. może być za mało, a może być za wiele, bo nie wiemy jeszcze, jaką właściwie być ma. Ogólna suma 30.000 złr. zdaje mi się za wielką, wystarczałaby na to już suma 15—18.000 złr. i dla tego wnoszę poprawkę: upoważnia się Wydział krajowy, ażeby roboty do przeprowadzenia budowy kanałów, rozszerzenia trupiarni i urządzenia wentylacji, nakutecznie zostały oszczędności z fundusów szpitalnych uzyskanych. (Poparty.)

P. Hoszard. Chcę sprzeciwić zdanie poprzedniego mówcy co do potrzeby trupiarni. Zapomniał szan. mówca, że sejm ustanowił posadę prosekatora, który obowiązany jest wszystkich zmarłych w szpitalu, patologicznie sekcjonować; potrzeba więc na to trupiarni.

Sprawozdawca tłumaczy, że nie idzie o rozszerzenie dawnej, ale o wybudowanie nowej trupiarni, bo z dawnej wychodzące wzwiewy, szkodziły oddziaływałyby na zdrowie chorych. Kanały były budowane około r. 1852, ale tak źle, że dzisiaj muszą być naprawione. Co do wentylacji, rzeczywiście został postawiony jeden piec na próbę, który jak każda próba, musi być kosztowna. Koszt 30.000 złr., obliczone zostały przez oddział techniczny, który jako kompetentny w tat sprawie, uznany być musi. Co do wniosku p. Ziemiałkowskiego, oświadcza mówca, że oszczędność, same, o których nie wiadomo, jak wysoko wypadną, nie wystarczą, i dla tego obstatej przy wnioskach komisji.

Przy głosowaniu wniosek p. Ziemiałkowskiego upada, wnioski komisji Izba przyjmuje w trzecim czytaniu bez czytania.

Następuje sprawozdanie wydziału krajowego o wniosku p. Skrzyńskiego, o zaprowadzeniu krajowej rady górniczej.

Sprawozdawca p. Zawrowski czyta wniosek Wydziału w tej sprawie: Poleca się Wydziałowi krajowemu należeć zbadanie wniosku p. Skrzyńskiego, proponującego zaprowadzenie krajowej rady górniczej i przedstawienie wniosków na najbliższej sejsji po zaciągnięciu zdania znawców. (Przyjęto.)

Następnie przyzwolono na wyższe dodatki do podatków na rok 1871: Radzie brodzkiej 58 prct., Roszniowej 28 prct., Po-rembie 60 prct., Rosochaczow 58 prct., Rozniowowi na rok 1872 50 prct.

Miastu „Nowy-Sącz“ udzielono na rok 1872 i nadal, prawo pobierania następujących opłat od napojów do miasta wprowadzanych, wyrobionych i spożywanych: od wiadra piwa 1 złr., od 50 prct. wódki 4 złr., od 65 prct. 5 złr. 50 cnt., od 75 prct. 6 złr. 50 cnt., od 85 prct. 7 złr. 50 cnt., od wódki nad 85 prct. 8 złr.; od rumu, araku, rosoliów, od wiadra 8 złr.

Miastu „Biała“ pozwolono pobierać w r. 1872, 1873 i 1874, opłaty od czynszów domowych od każdego w okręgu miasta znajdującego się przedmiotu, podlegającego podatkowi czynszowo-domowemu, w wysokości 4 cnt., której to opłacie nie podlegają mieszkańcy miasta Białej, opłacający czynsz roczny 24 złr., lub niżej.

Gminie miasta „Brody“ pozwolono na pobieranie dodatków do podatku konsumcyjnego od wódki i piwa, w wysokości 80 prct. na rok 1872 i 1873.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji petycyjnej.

P. Bartoszewski referuje petycję p. Izdydro Karatnickiej, wdowy po Rafale Karatnickim, sekretarzu Wydziału krajowego o pensję. Komisja wnosi 400 złr. pensji a 200 złr. dodatku. Przyjęto.

Petycję Rad powiatowych romatryńskiej i przemyskiej o wydzielenie ich z okręgu podatkowego Tarnopola a przydzielenie do okręgu lwowskiego, odesłano do namiestnictwa z zaleceniem do uwzględnienia.

P. Kamiński zdaje sprawę z petycji księgarzy galicyjskich o wyjednanie w właściwej drodze zniesienia cla, opłacanego za przewożone z Moskwy do Austrii książki. Komisja wnosi odesłanie do prezydium namiestnictwa z zaleceniem, aby namiestnictwo wyjednało zniesienie cla nałożonego na wprowadzone z Moskwy do Austrii książki i druków. Przyjęto.

Zgromadzenie karmelitanek boych w Krakowie uprasza o wyjednanie u rządu cofnięcia rozporządzenia, mocą którego udzielana konwentowi zaliczka zwrotną w kwocie 1800 złr. zatrzymano.

Komisja wnosi odstąpienie petycji prezydium namiestnictwa do szczególnego uwzględnienia. Przyjęto.

Rada miejska miasta Krakowa uprasza, aby sejm wezwał rząd do odpowiednich kroków, aby zachowano dalsze fortyfikacji miasta Krakowa. Sejm przekazuje ją rządowi do uwzględnienia.

Rada gminna Winnik uprasza o przepuszczenie do pierwszeństwa kupna realności i praw do funduszu Główniśkiego należących. Komisja wnosi odesłanie do Wydziału krajowego.

P. Krzczunowicz popiera wniosek komisji.

P. Wolski stawia poprawkę, aby dodać „do możliwego uwzględnienia“, gdyż jest tam mowa o propinacji, a dobrze byłoby, gdyby gminy nabywały prawo propinacji.

Już wyszedł trzeci zeszyt
działka p. t.
**SEKRETARZ i ADWOKAT
DOMOWY,**
którego część I. obejmuje niezwykle zbiór
listów towarzyskich i okolicznościowych.
oryginały napisane przez
Ta. Cza i M. Borejke.
Powodzenie jakim się pierwsza część
tego podręcznika cieszy, każe wnioskować
wydawcy, iż i druga część dziełka, a
mianowicie **Adwokat domowy** przez
dra A. Z. ulżony, równie przychylnie
przejmą leżcie.
Pierwszy zeszyt tej części (4ty z kolei)
ukazuje się w przebiegu dni 14 i zawiera
będzie rozporządzenia, przepisy i rady do
obowiązujących ustaw wojskowej. Rzecz
licznym przykładem wyjaśniona.
Dalsze części będą tak napisane, aby
czytelnik bez obcej pomocy mógł we wszyst-
kich jurysdykcyjnych wypadkach znaleźć radę
i ulżyć bez obcej pomocy podanie, rekurs,
prośbę i t. p.
Zeszytów wydanie 7. prenumeratę (za
przysłaniem asygnały pocztowej) należy
w kwiecie 2 złr. 80 kr. u nakładcy składać.
Prenumeratorem otrzymają jako premję
Kalendarz powieściowy, dla nie-
prenumerujących cena zeszytu po wyjściu
z druku wynosić będzie 60 kr. bez premji.
H. Bodek,
księgarnia l. 74 m. Lwów.

**We wsi Kawsko, oddalonej
półtory mili od Stryja, a trzy
mille od Drohobycza, jest
folwark Bandrowszczyzna
do wdzierżawienia lub sprzedania.**
Folwark ten ma ogrodów 15 morgów,
stawu zarybnionego 6, pola ornego 426
łak 130, lasu 266, pastwisk 72, razem
921 morgów. Bliższa wiadomość u wła-
ściciela w miejscu poczta Stryj. 1-3

Kalosze
we wszystkich wielkościach
i w najlepszych gatunkach.
Bawełne
matematyczne, do robót
pończoszkowych funt 1.60
2. — 2.40.
Włene zdrowia
na pończochy i skarpetki
zimowe, funt 2.60, w kolo-
rach szarych, brązowych i
czarnych zaś w czerwonym
kolorze złr. 3.
Kaftaniki i spodnie
flanelowe i trykotowe.
Skarpetki i pończochy
ciepłe zimowe dla mężczyzn,
dam i dzieci
polecają 3240 4-6

Hoinkes Gruchol
handel płócien we Lwowie
rynek, l. 173.
Zamówienia zamieszcowe
uskućniają się najtaniej
za pobraniem pocztowem.

Wzywa się pana A. . . .
M. . . . w Brodach
o zapłacenie dłużnej kwoty
67. 37 panu L. Beck,
w przeciwnym razie całe
nazwisko do publicznej wiadomości bę-
dzie podane. 3296 2-3

PAPIER RIGOLLOT
mistrzarda w liściach
do **Sinapizmów**
przyjętych w szpitalach paryskich, w
ambulansach i szpitalach wojskowych, w ma-
rynarce francuskiej i w marynarce królew-
skiej angielskiej. 3147 3-52
Przyjęcia powyższe stanowią rekonięcie
doskonaleści PAPIERU RIGOLLOT, który
w jednej chwili może być przygotowany, od-
znacza się czystością i łatwością użycia.
Wymagać należy, aby się
na nim znajdował podpis.
W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du
Temple, 26. We Lwowie w aptece P. Miko-
lasch, w Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego,
w Poznaniu w aptece dra Mankiewicza.
3309 1-24

DRAGÉES MEYNET
à l' Huile de Foie de Morne.
Drażetki czyli galećki wypełnione najprzed-
niejszym Tranem ze Skokfisa, łatwe do ża-
życia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudno-
ści, ani odbijania i skutecznie działające jak
sam Tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka
Europejska na ulicy Amsterdam, 41. we Lwo-
wie w aptece P. Mikolasch; w Krakowie
w aptece P. Trauczyńskiego; w Poznaniu
w aptece dra Mankiewicza; w Brodach w aptece
p. Kullak. 3309 1-24

Bez bólu, bez wstrzykiwania,
bez szarpnięcia, bez wstrząsów, które wesz-
tanie lub pójście wywołują, a także bez
innych nieprzyjemnych skutków, jakich
nie przeszkadza pacjentom w codzien-
nych zatrudnieniach, leczy
RZERZACZKI
za pomocą małych kropek przez znako-
micieli za najdokładniejszą uwagę, podług
nowej metody, radykalnie i szybko.
Dr. HARTMANN
członek wiedeńskiego med. fakultetu, wien.
Stadt, Stubenbastei 14.
Także wyrażył naskórne, usłabienie siły
męskiej, wyczerpanie cywki męskiej, polucję
w śpiączce, niepowodzenie i błądzenie u kobiet
i inne choroby, które leczy podług najnow-
szych dowiedzeń niezawodnie i szybko. Kie-
wnie leczy bez operacji
za pomocą bez bólu i bez zastawiania blizn,
wzrostu, czystości wszelkiego rodzaju skrofu-
liczne i syfilisyczne.
Najbardziej dyskretnie zapewnia się, że
słowność można po przybraniu nazwiska
korespondować za nadaniem aże o wino-
go wynagrodzenia wysłać się leki wraz z
przepisem użycia.
Zakład ordynacyjny z osobnymi salonami
dla mężczyzn i pań
Stadt, Stubenbastei Nr. 14, l. piętro,
Wschód od Towarzystwa ogrodniczego
i Wollzeile.
Ordynacja od 10. do 4. w Niedziele i Święta
od 9. do 1. godziny. 2651 12-30

Obwieszczenie.
W kancelarii Zakładu Zastawniczego i wów-
skiego ośmiu-krotnego „Pił Montis“ obwieszcza-
nie, że dnia 13. listopada 1872 r. w zwię-
zających godzinach publi-
czna licytacja, na której należeć kłopoty
srebra i inne fany, sprzedawane będą.
Lwów, 10. października 1872. 3265 2-3

ANTONI PAWLIKOWSKI
Dr. Medycyny i chirurgii, Magister
Akuszerji.
Zajmuje się Akuszerją i leceniem chorób ko-
biet i dzieci. 3250 3-4
Mieszka przy ulicy Krakowskiej, Nr. 110 2.
pietro. Ord. od 10-12 i po południu od 2-4.

MŁYNIKI
do czyszczenia zboża
z kagańcem kółem
utrzymujące na składzie
Arnold Werner
3292 4-12 we Lwowie.

Powidła
nie będą drogie!!!
100 cetnarów
Powidła
w południowych Węgrzech
zakupił **Handel**
KAROLA
BALLABANA
we Lwowie 296 na Haliickim
pod „Złotym Kogutem“
i sprzedaje
1 funt wagi wiedeńskiej 24 ct.

Świeże
Figi sułtańskie
w pudełkach funtowych i na funty.
Łaskawe rozkazy uskućniam na-
tychmiast za zaliczką.
Zamówienia na rznięcie drzewo z lwow-
skiego tartaku parowego przyjmują po-
wyższy handel i natychmiast uskućniają.

ucznia do księgarni,
którym skończył kilka klas gimnazjalnych
lub szkół niższą realną w wieku 14-17
lat, język polski i niemiecki jest niezbędny.
3275 2-3
Jan Rosenheim.

John Wichera
polecą
swój skład **machin rolniczych**
wyrób
Claytona & Shuttlewortha
i warsztat reparacyj.
we Lwowie, ulica Grodecka, Nr. 69f.
Infanowicie: kłoty i młocarnie, młyny do
czyszczenia zboża, sieczkarnie systemu Rich-
mooda i Bentala, gilotynki, szarpaczki,
pług i brzozy etc. etc., które także po ce-
nach fabrycznych nabyć można.
Lwów w październiku 1. 71 r.
John Wichera.

EAU DE CORDILIERES
Woda przygotowana według recepty od Indian.
Leczy szybko i radykalnie najwzrostniejszy ból zębów, zapobiega pęczeniu się zębów
i krwawieniu dziąseł. Użyte codziennie tej wody, jak również **Proszku kordylier-
skiego** zabezpiecza zęby od próchnicy. Metoda używania w polskim języku.
Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr. 61; we Lwowie w aptece p. Piotra
Mikolasch; w Brodach w aptece p. Kullak; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego; w War-
szawie w Składach aptecznych pp. Per. Ang. Gallego i Ludwika Spiessa; w Poznaniu w apt.
p. dra Mankiewicza. 3308 1-24

Zeit Geld
Nie do uwierzenia,
ale przecież prawdziwe. Orygi-
nalne. Rzetelne. Za bezcen.
Na wszystkie zegarki 5-letnia gwa-
rancja na piśmie.
Tylko 10 złr. prawdziwy cylinder srebrny z kryształowem
szkiełkami, wskazówka minut, wraz z pięknym
łańcuszkiem zębata talmi, i medalionem i letem gwarantujemy.
Tylko 13 złr. 19.50 srebrny chronometryczny, z pięknym
łańcuszkiem zębata talmi, w ogniu, z podwójną kopertą, pięknie
emaliowany, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi, i medalionem
i piśmna gwarancja.
Tylko 14 złr. zegarek ze złota talmi z podwójną szkiełką,
zawieszony z przyrządem do odskakiwania, z
szkiełkami kryształowem, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi,
i medalionem i piśmna gwarancja.
Tylko 17 złr. prawdziwy angielski anker srebrny, ze szkieł-
kami kryształowem, z podwójną szkiełką, z
łańcuszkiem, medalionem i piśmna gwarancja.
Tylko 15 lub 18 złr. ANGLIJSKI PRINCE OF WALES,
remontowany, nowego kalibru, z
szkiełkami kryształowem, wraz z łańcuszkiem ze złota talmi,
i medalionem i piśmna gwarancja.
Tylko 13 złr. srebrny cylinder do odskakiwania, o mocnych szkiełkach kryształowem, z łańcusz-
kiem, medalionem i piśmna gwarancja.
Tylko 22 złr. przedni srebrny anker na piętnastu kamieniami, z łańcuszkiem ze złota talmi, i
medalionem i piśmna gwarancja.
Tylko 22, 24, 30, 36 złr. przedni remontoary srebrne, ze szkiełkami kryształowem i łań-
cuszkiem ze złota talmi.
Tylko 24, 26, i 28 złr. stół zegarek damski, z łańcuszkiem, medalionem i piśmna
gwarancja.
Tylko 40 i 48 złr. złoty zegarek damski z diamentami i długim łańcuszkiem na rzygę.
Złr. 60, 40, 80, 100 złote remontoary ze szkiełkami kryształ.
Złr. 200 i 300 złote chronometry z podwójną kopertą.
Łańcuszki złote, długie i krótkie po złr. 20, 25, 40, 60 do 100.
Łańcuszki srebrne po złr. 3, 4, 5, 6, do 12.
Łańcuszki ze złota talmi krótkie po złr. 1, 1.50, 1.60, 2, 3, 4, 5, 6, 8.
Wszystkie moje zegarki są pierwszej jakości, upraszam przeto od innych pośrednich odróżnić.
Każdy zegarek srebrny lub złoty opatrzone jest pancą urzędu mianowicie,
Za przesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem
zastawiam każde zamówienie w 24 godzinach, a towar któryby się nie podobał, przyjmuję napowrót.
Nieregularne zegarki o 2 złr. taniej. Cenniki bezpłatnie.
Zegarmistrze i kupcy
znajdują u mnie wielki zapas zegarków różnego rodzaju, gdyż jedynie
sprawdzanie z pierwszej ręki i wielki obrot pozwalają mi tak tanio
sprzedawać.

PHILIP FROMM,
Uhrenfabrikant in Wien.
Rothenthurmstrasse Nr. 9. gegenüber der Wollzeile.
Wszystkich tych, którzy zamierzają gdziekolwiek kupić zegarek, raczą się przede-
mnie udać piśmiennie. 3291 2-7

„KALENDARZ POWIEŚCIOWY“
na rok 1872,
zawiera obok części informacyjnej, 12 arkuszy literackiej treści, a
mianowicie: **szkiełki, powiastki, poezje, opowiadania i komediję**
półra lubianych autorów. Egzemplarz 40 kr. Tuzin 3 złr. 50, 1/2 tuzina 1 złr.
50, 1/4 tuzina 1 złr. Otrzymać go można u podpisanego nakładcy, także we
wszystkich księgarniach i handlach papieru, także za pomocą urzędów pocztowych.
Zamówienia przyjmują się za przysłaniem asygnały pocztowej.
H. Bodek
księgarnia l. 74 m. Lwów.

**VÉRITABLES
GRAINS DE SANTÉ
DU DOCTEUR FRANCK**
Ze wszystkich pigulek czyszczących, jedynie PRAW-
DZIWE ZIARNIA ZDROWIA są upoważnione we Fran-
cji. Od lat 70 w użyciu uznane zostały powszechnie ja-
ko jeden z najsłabszych środków przeczyszczają-
cych. Można je używać dowolnie tak naczeka jak przy
jedzeniu. Wymagać należy aby na każdym pudełku i na
prospekcie znajdował się podpis: A. ROUVIERE i po-
czą kowe litery A. R. na signum fabryki.
W Paryżu w aptece p. Leroy, 45, ulica Sgo Augustin; we Lwowie i w Krakowie
w aptekach pp. Mikolasch i Trauczyńskiego; w Warszawie w składach materia-
łów aptecznych pp. Kard. Aug. Gallego i Spiessa. 3116 17-24

Restitutions-Fluid
Mein weltberühmtes
nur von mir selbst oder G. Ulrich Wien Judenplatz 9
PRIMIS: 1/4 Kiste fl. 20; 1/2 Kiste fl. 10;
1/4 Kiste fl. 5.
Kefinder des Restitutions-
Fluid, Gefinder der Fluid-
Heilmethode. 3106 10-20
Carl Simon, Thierarzt
Wien, II Bezirk, Schiffamtsgasse 14.

HERBATA
chińsko-rosyjska
P. S. Andrejewa z Moskwy.
Skład główny komisowy
u **K. Gromadzińskiego**
we Lwowie.
róg ulicy Haliickiej i Kapitulnej pod l. 18 m.
na l. piętrze.
Cennik.
I. Gatunki Herbaty czarnej.
N. 1. Czarna zwyczajna Liansu funt złr. 2.
2. Chańska Talsan „ „ „ 3.
3. „ „ „ „ „ „ 5.
II. Gatunki Herbaty mieszanej.
4. Czin-kin-Kulog „ „ „ 4.
5. Nenchou-Lian „ „ „ 5.
6. „ „ „ „ „ „ 7.
7. Sin-fu-zi-Lian „ „ „ 10.
Prócz głównego składu Herbaty An-
drejewa utrzymują na składzie i sprzedają po-
tyle samych cenach we Lwowie linny pp.
A. Bogdanowicz, plac Mariacki,
A. Kozłowski, ulica Haliicka.
Zmudziński & Kostecki, 3261 3-9
Gross i Strus.
Zamówienia z prowincji uskućniają się po-
spiesznie i z wszelką akuracją.

NIE ŻYT grypy, katary,
zapalenia piersi,
ustępują przed użyciem
PASTY pana BLAYN,
z paczków Sosny Morskiej.
W Paryżu w aptece pana Blayn, ulica du
Marché St. Honoré, 7 — w Krakowie w apte-
ce p. Trauczyńskiego — we Lwowie w apte-
ce p. Mikolasza. 3144 3-24

Waga huśtająca.
Czworokątna waga dziesiętna.
Waga dla bydła z żelaznem poręczami.
L. BUGANYI & Comp.
W Wiedniu, Margarethen Griesgasse Nr. 26. Główny skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.

Pierwszej jakości
moskiewskie
sardynki i śledzie
zawijane
w czystych białych
beczkułach
opatrzone moją
marką ochronną.
Dla ochrony konsumującej publiczności zwracam osobiście na powyższą
markę ochronną uwagę, bowiem mój wyrób za **najlepszy produkt uznany**
otrzymał na wystawach w Altonie i Kassel premie. 3213 3-13
Sklady we wszystkich renomowanych handlach korzennych i de-
likatesów. **J. H. G. Waikhoff Hamburg.**

15000 osób
w 4 latach, które się osłabiły w sku-
tek rozpusty w życiu, a które
bezsłownie używały rozmaitych kura-
cji, zawiązując zupełnie wyzdrowienie
i odzyskanie siły, radom zawartym w
książce, która właśnie 72 nakład opu-
ściła, pod tytułem:
„Die Selbstbewahrung“ Dr. Retan z 27
patol. anat. obrazami.
Cena 2 zł. Dzieło to obejmuje rady doświadczonych lekarzy i podaje sposoby
postępowania w każdym wypadku. 2892 3-6
W dowód prawdy przytoczymy, że to dzieło przedło-
żono wszystkim radom i władzom
zdrowia, a które się bardzo pochlebnie o niem wyraziły. Do nabycia u **C. POENICKES**
Schulbuchhandlung in Leipzig, w Krakowie u p. Ferdynanda Baumgarten.

Handel płócien,
towarów bławatnych i gotowej bielizny
braci KAROL i JULIAN SCHAYER we Lwowie.
przy ulicy Karola Ludwika w kamienicy tow. kred. ziem. obok cukierni pp. Zmudzińskiego i Kosteckiego, poleca
na porę jesienną i zimową:
**Wielki wybór najwzrostszych materji welnia-
nych na suknie damskie, tudzież: aksamit,
welwet, materji jedwabnych i czysto welnia-
nych na pokrycia futer, z pierwszorzędnych
fabryk zagranicznych.**
Chustki i plaidy zimowe męskie, damskie i dziecięce. Kaftaniki, majtki
i skarpetki welniane. Pończochy damskie, myśliwskie i dla dzieci. Szale i chustki jedwabne i welniane (Cachenez). Wyroby włó-
czkowe jako to: Kaftaniki, chustki i kamazze. Znaczący dobór flaneli i barchanów białych i kolorowych jakoteż i kolor-
welniane kolorowe do przykrycia ręk i brzycki i t. p.
Płótna i stółwa bielizna w wielkim wyborze.
Zamówienia z prowincji uskućniają się bezwzględnie. 3320 3-8

Ceres
Żniwiarki i Kosiarki
jako też i innych systemów, a m. Howarda,
Samuelsona, Hornsbyego, Brigham, Wooda etc.
dostarcza
**Spółka komisowa dla rolnictwa
i przemysłu rolniczego we Lwowie**
sprowadzając je wprost
z Ameryki i z Anglii. 3306 1-3

Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wiedniu badane i ostępowane
Wagi dziesiętne
czworokątne, niezrównane w swej pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.
Wytrzymałość: 1 2 3 5 10 15 20 25 ctnr.
Cena: 16 21 25 35 45 55 70 80 złr.
Wytrzymałość: 30 40 50 ctnr.
Cena: 90 100 110 złr.
Potrzebne do tego funty po najniższych cenach.
Kute sprawdzone wagi na bydło do odważania
wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych
ublawianych wozów itd.
Wytrzymałość: 15 20 25 30 40 50 ctnr.
Cena: 150 170 220 230 250 300 złr.
Z żelaznem poręczami i funtami. Bez poręczy
żelaznych ale z funtami, każda waga o 50 złr.
zaś z drewnianymi poręczami o 35 złr. taniej.
Kute, przez c. k. rząd probierczy w Wied-
niu sprawdzone i cechowane wagi mostowe
(za poręczeniem), do odważania wyławianych
wozów ciężarowych i towarowych, jednego lub
kilku bydła na raz.
Wytrzymałość: 60 80 100 120 ctnr.
Cena: 30 40 450 500 550 600 złr.
Wytrzymałość: 150 200 300 500 ctnr.
Cena: 650 750 900 1200 złr.
Wypróbowane wagi huśtające (za poręc-
zeniem), odpowiednie do każdego użytku, celu i
handlu, na najwyższej skali techniczno-mecha-
nicznej wykonania niewyrównane w dokład-
ności, trwałości, staranności i praktycznego
użytku.
Wytrzymałość: 80 70 60 50 40 30 funt.
Cena: 30 27 1/2 25 22 20 18 15 złr.
Wytrzymałość: 10 4 2 1 funt.
Cena: 12 7 1/2 6 5 złr.
Ważki od tychże zdają się dające odpowiednią
do każdego użytku handlu i celu, przeto mogą
być zrobione wedle dyspozycji. Wagi huśtające
markują, jako najmniejszą wagę 1/32 funta.
Oprócz tych wag, wyrabiamy i mamy
na składzie wszelkie możliwe wagi i funty
w najlepszej jakości i po najniższych cenach.
Ilustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie.
Mniejsze obstarunki wypełniamy natychmiast
za nadaniem gotówki lub pobraniem pocztą,
większe zaś wedle umowy. 3129 2-2